

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: dimanche 12 décembre 2004 23:36

À: Piotr Dmochowski

Objet: 12.12.2004

Warszawa: niedziela, 12 grudnia 2004

Nie mogę zagwarantować, że prace Bonczar będą Ci się podobać, bo w końcu sam widziałem je tylko na reprodukcjach (większych i lepszych niż te w internecie ale nie najwyższej klasy), ale ta kobieta umie bardzo dobrze kłaść farbę i malować. Była uczennicą Dudy Gracza. Wszelkie galerie internetowe mają to do siebie, że prawie nic istotnego dla oceny malarstwa, nie widać w rozdzielczości tych małych, skompresowanych plików. Np. obraz Nerdruma „pięć śpiewających kobiet” to arcydzieło, a ile z tego widać w internecie? Prawie nic. Jeśli idzie o materię malarską w dostępnej w internecie rozdzielczości, to mogło by się wydawać, że Siódmak i Nerdrum malują tak samo. A przecież oryginały Siódmaka były do obejrzenia w Polsce i jeśli uchylam kapelusza (którego nie noszę) przed Mitorajem, którego u nas z nim porównywano, to obrazy Siódmaka uważam za kiepsko malowane i tyle. Wyobrażenia tych prawie wszystkich facetów od fantastyczności, mało ma wspólnego z wyobraźnią, lecz raczej z kompilacją typu: starzec z rozwianą brodą i mieczem w jednej, a kijem pielgrzymim w drugiej ręce, stąpający bosą nogą po falach z unoszącym się nad głową koronowanym wężem, którego oczy świecą jak pochodnie. Znam to bom smutny i sam pełen winy – robiłem niegdyś wg podobnej receptury. Na swą obronę mam tylko to, iż postrzegąłem to jako persyflaż, ale skoro (jak mi powiedział Barriere) niewłaściwie interpretowałem to pojęcie...

Zdzisław